№ 267. Dnia 28 listopada. CZWARTEK. Dnia 16 (28) listopada 1889 r. Rok VI.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie . . . . . rs. 5
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w **Warszawie** przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prec.

KALENDARZYK.

Dziś: Mansweta i Rufa M.
Jutro: Saturnina M.
Wschód słońca o godz. 8 m. 9. Zachód o godz. 3 m. 47.
Długość dnia godz. 7 m. 38. Ubyło dnia godz. 7 m. 58.

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przemysł, handel i komunikacye.

Cła.

— Departamenty rolnictwa, gospodarstwa wiejskiego, handlu i przemysłu, zawezwały cesarskie towarzystwo wolno-ekonomiczne do przedstawienia swych wniosków o materyałach do rewizyi taryfy cłowej, przedsięwziętej przez ministeryum skarbu głównie w celu zebrania i bardziej uproszczonej klasyfikacyi przepisów i rozporządzeń dotyczących tego przedmiotu, a także celem ustanowienia nowych norm taryfowych. Rada towarzystwa postanowiła utworzyć specyalną komisyę w zwiększonym składzie (po trzech przedstawicieli z każdego oddziału towarzystwa, nie licząc przewodniczących oddziałów, z obowiązku wchodzących do składu komisyj) i poruczyła tej komisyi opracowanie wniosków o działach materyałów taryfowych, obejmujących towary i produkty, których wytwórstwa i handlu popieranie najbardziej wchodzi w zakres zadań i kompetencyi towarzystwa wolno-ekonomicznego. „Nowosti“ robią uwagę, że o ile sądzić można z tradycyj tego towarzystwa i z oświadczeń niektórych jego członków, wnioski jego prawdopodobnie zupełnie rozminą się z opinią drugiego towarzystwa ekonomicznego, bliżej przedstawiającego interesy handlu i przemysłu, które, dodać należy, wyprzedziło znacznie towarzystwo wolnoekonomiczne w rozpatrywaniu zakomunikowanych materyałów. Z 3-go oddziału towarzystwa, oprócz przewodniczącego p. E. U. Łamańskiego, w skład wspomnianej komisyi wejdą pp. A. N. Jegunow, W. W. Czerniajew i W. T. Sudiejkin, a nadto współpracownictwo swe przyobiecał prof. A. A. Isajew. Termin przedstawienia wniosków, naznaczony na 27 października, odroczono do 13 stycznia roku przyszłego.

Drogi wodne.

— Z powodu ogromnych szkód, jakie corocznie wyrządza Wisła mieszkańcom Królestwa—piszą „Petersb. wiedomosti“ — w ministeryum komunikacyj opracowano projekt uregulowania koryta tej rzeki i wzmocnienia brzegów. Na roboty przygotowawcze, które potrwają najmniej trzy lata, potrzebną będzie suma 1,500,000 rubli. Skarb państwa na ten cel wypłacać będzie corocznie po 500,000 rubli.

— Ministeryum komunikacyj, jak wiadomo, zajęte jest obecnie sprawą przekształcenia maryińskiego systemu wodnego. Chodzi głównie o połączenie Wołgi z morzem Bałtyckiem w ten sposób, żeby towary mogły iść drogą wodną bez przerwy i żeby koszt przewozu był jaknajmniejszy. W sprawie tej jest bardzo czynnym hr. Ignatiew, do którego też kupiectwo wołżskie wystosowało adres, doręczony w dniu 20 b. m. W adresie tym wykazano konieczność porobienia szluz na Szeksnie, która tylko w takim razie mogłaby stać się ważną arteryą komunikacyjną.

Drogi żelazne.

— Na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej od wczoraj przestały kursować następujące pociągi: towarowo-osobowy kursujący pomiędzy Dąbrową i Kielcami, wychodzący z Dąbrowy o godzinie 10 min. 5 wieczorem i przychodzący do Kielc o godz. 6 min. 32 rano, oraz towarowo-osobowy kursujący na odnodze Strzemieszyce-Granica, wychodzący z Granicy o godz. 10 min. 25 wieczór i przychodzący do Strzemieszyc o godz. 10 min. 41 wieczór.

— W ministeryum komunikacyj rozpatrywany jest projekt uregulowania szybkości pociągów osobowych i towarowych na wszystkich drogach żelaznych w państwie. Szczególniejszą uwagę zwrócono przytem na ruch pociągów pocztowych.

Handel.

— Ministeryum komunikacyj porozumiewa się z ministeryum skarbu w sprawie ustanowienia bardziej prawidłowych norm ubytku zboża podczas przewozu drogami żelaz. Nowo ustanowione normy, jak donoszą „Nowosti“, mają być zastosowane najpóźniej od 13 stycznia 1890 roku.

— Moskiewski oddział towarzystwa popierania przemysłu i handlu przedstawił ministrowi skarbu obszerny memoryał o upadku handlu ruskiego w Persyi.

— „Nowosti“ donoszą, że wydano pozwolenie na budowę w Mikołajewie osobnej przystani dla drogi żelaznej. Przy tej przystani ma być zbudowany elewator.

Przemysł.

— Południowo-ruscy hodowcy owiec zawiązują towarzystwo, celem założenia w Petersburgu czesalni i przędzalni wełny i wywozu wełny czesanej i przędzy za granicę. Przedsiębierstwo to wywołała potrzeba podniesienia wywozu wełny ruskiej za granicę; dawniej wełna zajmowała pierwszorzędne miejsce w handlu wywozowym Rosyi, obecnie jednak wywóz wełny zmniejsza się z każdym rokiem, ponieważ handlarze mięszają dobre gatunki z gorszemi.

— Departament górniczy ministeryum dóbr państwa — jak donosi „Nowoje wremia“ — przystąpi w roku przyszłym do przekształcenia zakładów cynkowych w zachodnim okręgu Królestwa Polskiego i do osuszenia kopalni galmanu. Koszty obliczono na 237,000 rs. Chodzi mianowicie o pogłębienie kopalni, gdyż na eksploatowanym obecnie poziomie, pokłady już się wyczerpały. Zakłady mają być przeniesione na inne miejsce i urządzone racyonalniej.

— Wyprawiona w roku zeszłym południowo-usuryjska ekspedycya górnicza, celem zbadania pokładów węgla kamiennego i przeprowadzenia studyów geologicznych w kraju usuryjskim, nadesłała niedawno do Petersburga kilka prób węgla kamiennego. Według opinii specyalistów, gatunek nadesłanego węgla jest bardzo dobry i węgiel ten może doskonale zastąpić zagraniczny. Roboty ekspedycyi mają być całkowicie ukończone dopiero przy końcu 1890 roku.

— „Sybirskij wiestnik“ przyniósł niespodziewaną wiadomość, że zakłady górnicze nad Irtyszem mają być zamknięte. Rada inżynierów górniczych w Barnaule postanowiła zaprzestać eksploatacyi niewyczerpanych bogactw mineralnych góry Ałtaju, skutkiem zbyt wielkich kosztów przywozu rud i braku materyału opałowego. Lasy w pobliżu zakładów górniczych nadirtyszskich są już wytrzebione zupełnie, a dobrego paliwa mineralnego niema w okolicy. Pokładów znalezionych około Semipałatyńska postanowiono użyć dla zakładów łoktiewskich, lecz wszystkie inne zakłady, a między temi barnaulskie i zmiejnogorskie, w miarę wyczerpania zapasów rudy i paliwa, mają być zamknięte. Pokłady węgla około Semipałatyńska wystarczą zaledwie na lat kilka, poczem także zakłady łoktiewskie trzeba będzie zamknąć, jeżeli do tego czasu trwać będzie zupełny brak środków komunikacyjnych. Ałtaj i jego przedgórza zawierają miedź, ołów, srebro, złoto, a w części także rudę żelazną. Wyroby miedziane z Ałtaju słynne były od niepamiętnych czasów.

— Czternasty zjazd przemysłowców górniczych Rosyi południowej, otwarty w Charkowie w dniu 22 b. m., ma trwać przez dwa tygodnie.

— Muzeum wyrobów drobnego przemysłu przeszło pod zawiadywanie ministeryum dóbr państwa. Lokal zajęty na muzeum w Solnem miasteczku, będzie połączony z lokalem zajętym na muzeum rolnicze.

Telegrafy.

— Gazety angielskie donoszą, że umowa pomiędzy angielskiemi towarzystwami telegraficznemi („Great Northerh“ i „Eastern Extension“) i rządem chińskim, zredagowana przed dwoma laty, nareszcie jest już podpisaną. Według tej umowy, sieć telegrafów chińskich łączyć się będzie w Kiachcie z syberyjskiemi liniami telegraficznemi. Rząd chiński będzie pobierał za depesze wysyłane do Europy po 5 franków za wyraz, a ruski zarząd telegrafów po $3^1/_2$ franka za wyraz. Towarzystwa angielskie wypłacać będą liniom chińskim subsydyum po 30,000 funt. szterl. rocznie. Konwencya zawartą jest na lat 14.

Wystawy.

— W lecie 1890 r. w Taszkiencie odbędzie się „turkiestańska wystawa przedmiotów gospodarstwa wiejskiego i wyrobów przemysłu“. Według programu, wystawa obejmować będzie następujące działy: rolnictwo i gospodarstwo wiejskie; ogrodnictwo, uprawa winnic i wyrób wina; uprawa bawełny, hodowla jedwabników i pszczelarstwo; hodowla bydła i drobiu; leśnictwo,

---

6)

Margareta L. Woods.

DRAMAT WIEJSKI.

Przekład
Heleny Przystojeckiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 265).

ROZDZIAŁ III.

Nazajutrz zrana wuj Jon wyjechał do Waddingtonu. Miał interesy w sąsiedztwie i chciał wstąpić na nocleg do krewnych.

Był to nadzwyczajny wypadek i potrzebował wyjątkowych przygotowań.

Anina zawiązała mu krawat, bo nikt tego nie mógł zrobić zręczniej.

Jakby na nieszczęście jedna z trzech krów zachorowała dnia tego. Niedomagała od pewnego czasu, ale nie zapowiadało się nic groźnego. Gdy nagle w czasie południa, jeden z parobków zastał ją drżącą i oddychającą z trudnością, odprowadził ją do obory. Najrozsądniej byłoby wezwać weterynarza z Oksfordu, lecz że ciotka nie wierzyła żadnym zdolnościom medycznym, poprzestała na radach sąsiadów i zabobonach Betsy. Sama noc całą przepędziła przy chorej z troskliwością matki pielęgnującej swe dziecię. Siedziała nieruchoma w oborze na przewróconym cebrzyku, śledząc pilnie poruszenia dogorywającego bydlęcia, gdy nagle krzyki w podwórzu zbudziły jej uwagę.

— Czy czasem lis nie wpadł do kurnika?—zawołała biegnąc w tę stronę i spostrzegła Aninę poruszającą długim kijem w powietrzu i grożącą nim małemu indyczęciu, które wyprzedzało wojnę otoczeniu.

— Kłócą się z sobą wszystkie o pożywienie a ten złośnik byłby pewnie pozagryzał inne, gdybym go nie uderzyła po głowie—mówiła Anina.

— Odprowadź je do kurnika zamykając drzwi za niemi.

Anina zrobiła co jej kazano i już dochodziła do celu, gdy nagle zamieszanie rozproszyło całe stadko.

— A, niegodziwy chłopcze! — zawołała wystraszona dziewczyna—dlaczego mi płoszysz indyczki?—Wojciech idyota leżąc na brzuchu potrząsał rękami w powietrzu a przyczołgawszy się do stóp Aniny, uczepił się brudnemi rękami jej sukni i odejść nie chciał, dopóki nie użyła trzymanego w rękach kija. Wtedy jęcząc i przeklinając dzikim głosem, uciekł nareszcie.

Anina, uwolniwszy się od Wojciecha, powróciła do indyczek, a trzeba było dużo cierpliwości i taktu, żeby zbłąkane stado na drogę obowiązku nawrócić.

Nareszcie, z trudem zapędziła je do chlewka, zamknęła drzwi na skobel i szukała patyka na zatyczkę, gdy naraz za płotem ujrzała poruszającą się postać ludzką. Wrodzony instynkt odrazu powiedział jej kto to, z gorączkową więc niecierpliwością zaczęła szukać potrzebnego kawałka drzewa.

Przyrzekła dać znać Harry'emu o rezultacie rozmowy z wujostwem, ale nie mogła dotąd tego uskutecznić; teraz więc gdy znalezionym patykiem zaryglowała chlewek pośpiesznie, przeszła przez płot, zaczęła biedz przez pole zasadzone fasolą i wołała na cały głos:

— Harry! Harry! Harry!

Chłopiec odwrócił się nagle, twarz rozjaśniała mu radością i zawołał:

— Dobry wieczór, Anino! Ciekawy byłem kiedy cię zobaczę.

— O, Harry, nie pozwalają nam chodzić razem.

— Spodziewałem się tego — odparł ponuro.

— Nie powinnabym nawet była przychodzić tutaj, ale nie mogłam się powstrzymać — mówiła prędko.

— Cóż ci odpowiedzieli?

— Mnóstwo rzeczy śmiesznych i dziwnych. Oj, nie będziemy już razem pracowali w ogrodzie i wątpię, abyś mógł nas odprowadzać z kościoła.

— Wiedziałem, że tak będzie — rzekł, opierając głowę na karku konia, który skubał trawę przy drodze. Naturalnie jestem biednym prostym chłopcem, wychowanym z litości w domu przytułku; nie spodziewam się, aby mi o wiele podniesiono zasługi; nie należę do wiejskich elegantów, którzy dobrze kierują się w życiu.

Anina miała żal do wuja i ciotki, że ją mimowoli narazili na ten rodzaj stosunku z Harrym — a pomimo to w tej chwili cierpiała tylko z nim i za niego i zbladła bardzo.

— Proszę cię nie mów tego — zawołała składając ręce. Nie boję się ubóstwa, nie dbam o twe pochodzenie i lubię cię więcej jak wszystkich.

— Czy doprawdy — zawołał uradowany? I nie zapomnisz o mnie, Anino, pomimo zakazu rozmawiania ze mną.

— O nie, nigdy — odrzekła stanowczo. Nie obiecywałam przecież, że przestanę rozmawiać z tobą. Ale teraz zostać dłużej nie mogę.

— A kiedyż cię znów zobaczę?— spytał Harry ze smutnym odcieniem w głosie. Czy niedługo? Przyrzecz mi, że zrobisz to o co cię poproszę.

— Przyrzekam. Cóż to takiego?

— Pocałuj mnie, Anino. Raz tylko.

— O Harry! czyż to podobna?

— Cóż w tem złego? Zresztą, przyrzekłaś z góry. Raz jeden tylko.

Nachylił jej się do ust a ona złożyła na nich nieśmiały, pośpieszny pocałunek, podobniejszy do marzenia jak do rzeczywistości.

W tejże chwili ostry głos zawołał:

— Anno!

Był to głos ciotki, wyrażający wściekłość.

— Wracaj mi tu zaraz, hultajko! A ty, Henry Wiliams, uciekaj prędko, niech noga twoja nie postanie na naszym gruncie, przybędo jakiś!

Krzyczała tak kumoszka, dopóki Anna, biegnąc śpiesznie pod górę, nie stanęła tuż obok, a wtedy pani Pontin ścisnęła ją mocno za ramię i potrząsnęła jak dwuletniem dzieckiem.

— Tak to sobie postępujesz, ty nieznośny mruku! — wołała na cały głos. — Całujesz przybłędów z przytułku i włóczysz się z nimi po gościńcach. Pójdź tu natychmiast.— I wcale nie po macierzyńsku pociągnęła ją za sobą.

— Przejęłaś obyczaje swej głupiej, zepsutej matki. Dlaczegóż nie bierzesz przykładu ze mnie lub innej jakiej porządnej kobiety. Niegodziwa dziewczyno! nie warta jesteś żyć w uczciwej rodzinie. I cóż, nic nie mówisz na swoje usprawiedliwienie?

Popchnęła ją znów silnie. Lecz Anna nie wyrzekła ani słowa. Z biernem posłuszeństwem znosiła złe obejście, jak ślimak, gdy dotknięty chowa się w skorupie.

Chociaż pani Pontin miała zawsze drażliwą naturę, siostrzenica nigdy przedtem nie widziała jej tak rozgniewanej.

Miała wstręt do lekkomyślności popełnianych przez młodzież, a dzień spędzony o głodzie przy chorej krowie rozdrażnił ją bardzo; szła więc przez podwórze, na którem spasione wieprze leżały na gnoju, potem przez wąskie schody na strych i o ile pozwalał jej przyśpieszony oddech, wypo-

rybołówstwo i polowanie; przemysł drobny, rzemiosła i przemysł fabryczny; górnictwo, dział naukowy, wojenno-historyczny i szkolny. Wystawcami mogą być mieszkańcy kraju turkiestańskiego, obwodów sąsiednich i państw azyatyckich. Z Rosyi europejskiej i z zagranicy przyjmowane będą na wystawę narzędzia rolnicze, maszyny i przyrządy udoskonalone w tych działach, które charakteryzują wytwórczość środkowo-azyatycką (jak uprawa bawełny, jedwabnictwo, wyrób wina, suszenie owoców i t. d.). W dziale przemysłu fabrycznego będą przyjmowane okazy tych tylko firm ruskich, które dostarczają wyrobów specyalnie dla Azyi środkowej przeznaczonych.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Z teatru.** *Świetna partya*, komedya w 4-ch aktach przez E. Augiera. Wtorkowa premiera nie należy do najlepszych sztuk świeżo zmarłego koryfeusza dramaturgii francuskiej, cechuje ją jednak tasama odwaga cywilna w wypowiadaniu swych przekonań, szczerość i ów rozsądek, ścisła konsekwencya i beznamiętna przedmiotowość, jakiemi się zawsze jeden z klasyków nowoczesnej dramaturgii odznaczał. Zamało w tej komedyi zwięzłości, akcya nieco zasłaba i zarozwlekła, leniwie się rozwija przez dwa pierwsze akty, nie przysłania to wszakże kardynalnych przymiotów wielkiego talentu Augier'a, które mu wyrobiły miano wnuka Molier'a. Komedya osnutą została na ulubionym temacie Augier'a — antagonizmach dwóch klas społecznych: szlachty i mieszczaństwa, spotężniałego po rewolucyi i obaleniu przywilejów kastowych. W całym szeregu utworów dał nam Augier całą galeryę dorobkiewiczów, odmalowanych trafnie i przedmiotowo, mimo nieukrywanych sympatyj dla społecznego równouprawnienia, co widzimy także nawet już w samym tytule ironicznym komedyi — „Świetna partya," osnutej na tymże temacie. Młody, ubogi uczony mieszczanin, żeni się z córką młodej jeszcze wdowy, posiadającej znaczny majątek i więcej jeszcze arystokratycznych aspiracyj; widzi on, ale zapóźno, że się zrzekł tym sposobem swej niezależności moralnej i materyalnej z ujmą dla osobistej godności;—w tem leży zawiązek akcyi kończącej się zwycięztwem młodego uczonego, odzyskującego ową niezależność wraz z miłością ukochanej żony.

Na wykonaniu odbiło się niedostateczne przygotowanie pamięciowe, z czego nam jednak trudno robić zarzut wobec tak forsownego wystawiania sztuk coraz nowych, do czego znów zmuszają dyrekcyę materyalne potrzeby, rosnące przy niepowodzeniu. Niedostateczne pamięciowe przygotonie szkodziło nieco poprawnej zresztą grze p. Kopczewskiego (Piotr Chambaud), będąc powodem usterek w dykcyi i w artystycznem opracowaniu roli, nad którą przecież umiał on w momentach dramatyczniejszych zapanować. P. Chmieliński (margrabia de la Roche Ping.) nie pozostawiał prawie nic do życzenia; gra jego była lekką, naturalną a wykwintną. Pan Winkler (baron Palude) umiejętnie podkreślił charakterystyczne komiczne rysy odtwarzanej postaci, nie wpadając nigdzie w trywialną przesadę, co przy mniej szlachetnej grze trudnemby było do uniknięcia. Gra p. Staszkowszkiego (Michał Ducaisne) bardzo wiele pozostawiała do życzenia. Zdolny ten i inteligentny artysta tymrazem nie był we właściwym sobie żywiole. Postać szczerego, wylanego przyjaciela Piotra Chambaud wielce w interpretacyi jego szwankowała na prawdzie i naturalności. Od gry jego wiał jakiś przymus, silący się na naturalność; zamało w niej było ciepła, zadużo deklamacyi napuszonej i pozy. Ruchy i sposób wzięcia się także niedpowiednie były całkiem do roli. Scena przecież w pracowni między Michałem i baronem Palude artysta zrehabiltował się znacznie, dowiódłszy, że roli tej, przy lepszem jej odczuciu i wystudyowaniu, mógłby bez wielkiej trudności podołać, do czego przeszkodził mu zapewne pośpiech w przygotowaniu.

W pani Otrembowej (pani Bernier) raziła nieco pewna maniera, psująca tu i owdzie ogólne dodatnie z jej gry wrażenie. P-na Junoszanka (Klementyna) wywiązała się z zadania całkiem zadawalniająco, umiejętnie i wstrzemięźliwie korzystając z zewnętrznych warunków scenicznych, jakiemi obdarzona jest suto. W scenie wstępnej aktu drugiego pełną była wdzięku i naturalności, w scenie końcowej usiłowała ze względnem powodzeniem być w wybuchu uczucia szczerą i naturalną.

H.

(—) **Na pogrzeb ś. p.** Aloizego Żółkowskiego, znakomitego artysty dramatycznego teatrów warszawskich, zmarłego w dniu 25 b. m. w Warszawie, jako reprezentanci teatru łódzkiego wyjechali wczoraj po południu pp. Józef Grabiński i Karol Kopczewski. Na trumnie wielkiego artysty złożą oni wieniec z napisem: „Mistrzowi—artyści teatru łódzkiego".

(—) **Pogrzeb.** Wczoraj przez miasto nasze przeciągnął liczny orszak, odprowadzający na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego w Łodzi dowódcę 1 bateryi 10 artyleryjskiej brygady, konsystującej u nas, pułkownika Mikołaja Erdmana.

(—) **Ruch chorych** w szpitalu towarzystwa akcyjnego zakładów przemysłowych Karola Scheiblera, według wykazu za kwartał III 1889 r., przedstawia się jak następuje: Otrzymało kuracyę osób 60 (mężczyn 18, kobiet 42), w tej liczbie 21 osób pozostało z kwartału II-go, reszta przybyła w kwartale III-cim. Opuściło szpital w ciągu kwartału osób 40 (mężczyzn 12, kobiet 28), zmarły 2 kobiety. W liczbie osób, które opuściły szpital, było 26 zupełnie uzdrowionych, 12 (mężczyzn 2, kobiet 10) w polepszonym stanie zdrowia i 2 kobiety bez polepszenia.

(—) **Pobór do wojska.** Komisya poborowa, odbywająca swoje czynności w domu Nr. 1253 przy Wodnym Rynku, odebrała dotychczas rekrutów z dwóch rewirów, a mianowicie z IV, do którego należą gminy: Babice, Brus, Bełdów, Puczniew, Rszew, Rąbień i Wiskitno i z III rewiru, na który składają się gminy: Brójce, Czarnocin, Chojny, Gospodarz, Górki, Nowosolna i Żeromin. Przyjmowanie rekrutów z II rewiru, do którego należą: miasto Zgierz, oraz gminy: Brużyca, Dzierzązna, Łagiewniki, Lućmierz, Nakielnica i Radogoszcz, rozpoczęło się w dniu wczorajszym i trwać będzie do dnia 5 grudnia; popisowi z I-go rewiru, który obejmuje miasto Łódź, stawać będą do losowania w dniu 6 grudnia, i odbiór ich trwać będzie do dnia 16 grudnia r. b.

(—) **Nowy cmentarz żydowski,** stosownie do orzeczenia wyznaczonej do tego komisyi, ma się mieścić na dwunastomorgowem terytoryum pomiędzy drogą łagiewnicką a szosą zgierską. Uchwałę komisyi jako też plan cmentarza przesłano już do zatwierdzenia wyższej władzy.

(—) **Zjazd sędziów pokoju w Łodzi,** w dniu 4 grudnia r. b. rozstrzygnie 13 spraw karnych, z powodu założenia przez tow. prokuratora protestów na wyroki sądów gminnych, a mianowicie: 4-go okręgu powiatu łaskiego: 1) Gustawa Deutschlendera i innych oskarżonych o samowolę; 2-go okręgu pow. łaskiego: 2) Jana Kani, oskarżonego o naruszenie przepisów ogniowych, 3) Antoniego Tomankiewicza i innych, o naruszenie spokoju publicznego, 4) Stanisława Włódarczyka o naruszenie przepisów ogniowych, 5) Wilhelma Siminga o naruszenie przepisów o polowaniu, 6) Bogumiła Reera o naruszenie przepisów ogniowych, 7) Brajny Grojskop, o przekupywanie zboża, 8) Izraela Hersza Grojskop o tożsamo, 9) Izraela Hersza Grojskop o nieprawny handel, 10) Jana Gwiazdowskiego o naruszenie przepisów o polowaniu, 11) Ignacego Brewka i Frydrycha Albricha o tożsamo, 12) Walentego Łagutki o przestępstwo przeciwko osobistemu bezpieczeństwu; 1-go okręgu powiatu łódzkiego: 13) Wawrzyńca Kuny i Edwarda Sadury oskarżonych o naruszenie spokoju publicznego.

(—) **W kwestyi składów.** Rozporządzeniem J. W. gubernatora piotrkowskiego, zabroniono nadal budować składy drzewa, węgli, wapna i t. d. w obrębie miasta. Dotychczas mieszczące się w mieście składy, ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, mają być usunięte. Składów niekwalifikujących się do pozostawienia w obrębie miasta, jest około 60. Zakwestyonowano także składy przy drodze żelaznej i prawdopodobnie usunięte one będą poza miasto. Specyalna komisya już rozpoczęła czynności swe w celu wprowadzenia w życie rozporządzenia pana gubernatora.

(—) **Fabrykę broni i patronów** zakłada w naszem mieście od Nowego Roku pan Włodzimierz Matiatko.

(—) **Garbarnia** ma być otwartą od Nowego Roku we wsi Radogoszczu; przedsiębiercą jest p. S. T. z Kutna.

(—) **Rzeźnicy tutejsi** w ubiegły tydzień zakupili w okolicy Łasku około 600 sztuk owiec, które dostawiono już do Łodzi.

(—) **Partyę nierogacizny** około 300 sztuk przepędzono w tych dniach przez miasto nasze do Kalisza. Nierogaciznę tę handlarze nabyli w okolicach Łodzi dla rzeźników nadgranicznych, którzy sprzedają wieprzowinę za granicę.

(—) **W okolicy Strykowa** grasuje ospa. Epidemia ta wielkie spustoszenia robi pomiędzy dziećmi. Kilkanaście osób dorosłych padło także ofiarą tej choroby.

(—) **Nierzetelny służący.** W zeszły poniedziałek Paweł Cieślak, parobek, służący u Jana Diringa, zamieszkałego we wsi Doły, gminy Radogoszcz, wyjechawszy rano do Łodzi z furą piasku, zaprzężoną w parę koni, dotychczas nie wrócił.

(—) **Wypadek w powiecie.** W dniu 24 b. m., we wsi Żeromin, gajowy z tej wsi Antoni Misiak i były gajowy z tejże wsi Jan Cholewiński, powróciwszy razem z osady Tuszyna, o godzinie 8 wieczorem zaszli do mieszkania Wojciecha Sniadego, gdzie wszczęli między sobą spór, a następnie bójkę. W bójce tej Cholewiński zadał Misiakowi nożem tak ciężkie rany, że tenostatni dnia następnego wyzionął ducha.

W tymże dniu, we wsi Bałutach, dwuletni Jan Markowski, wyszedłszy podczas nieobecności rodziców na podwórze, wpadł do dołu napełnionego wodą i utonął.

(—) **Teatr ludzki.** Dziś w teatrze Victoria przedstawioną będzie *po raz pierwszy* trzyaktowa komedya Albina Valabrègue, przekład Wandy Barszczewskiej pod tytułem „Szczęście małżeńskie", (Le bonheur conjugal).

KRONIKA.

Warszawa.

Scena krajowa poniosła niepowetowaną stratę. W dniu 25 b. m., zmarł komik znakomity **Aloizy Żółkowski**, urodzony dnia 4-go grudnia 1814 roku, Uroczystości pogrzebowe odbędą się dzisiaj. Ś. p. Aloizy Żółkowski był synem ulubionego aktora warszawskiego Aloizego Żółkowskiego, niegdyś komika teatru na placu Krasińskich, humorystycznego pisarza, autora „Momusa". Pierwszy raz Żółkowski wystąpił na scenie w „Fradiavolo", jako lord Koktorn, i odrazu zdobył sympatyę publiczności, pamiętającej jego ojca. Od tego dnia rozpoczął się szereg tryumfów genialnego artysty, który z najdrobniejszej, z najbłahszej roli, tworzył arcydzieła przykuwające wzrok i duszę widza, pozostawiające w nim niezatarte wspomnienia. Kto widział na scenie Żółkowskiego, z jego nadzwyczajnie giętką maską sceniczną, wzrokiem pełnym wyrazu, ilustrującego giestem, zaledwie dostrzegalnym nieraz ruchem twarzy, lub figury, wymawiane słowa roli, ten zapamiętał go na długo, nazawsze. Gra artysty, mistrzowska w całości i w każdym szczególe, nie goniła nigdy za efektami. Był to artyzm skończony, pełen prostoty, w prostocie swej wzniosły. Komik o szerokim pokroju, wzruszał nieraz tłumy, które przyszły na to, aby się „uśmiać". Cudzoziemcy przyjeżdżali umyślnie, by poznać genialnego artystę, któremu równego nie ma żadna scena europejska. Żółkowski raz tylko opuścił ukochaną Warszawę i to dla kuracyi; nigdy nie wyjeżdżał na gościnne występy, a pomimo to sława jego daleko rozbrzmiała poza granicą ulubionego miasta.

Ostatniemi laty Żółkowski występował rzadko, nękany atretycznemi cierpieniami, które go w dniu 25 b. m. powaliły w grób. Ile razy jednak wystąpił, przyciągał tłumy. Kreacye jego, tak skończone, tak żywe, że często sami autorzy patrzyli na nie ze zdziwieniem, porywały rozmaitością typów, charakteru, niezrównaną prawdą. Artysta, czytający między wierszami, z kilku słów roli umiał stworzyć postać rysującą się przed oczami widzów z nieporównaną plastyką. Scena nasza straciła w ś. p. Aloizym najpierwszy swój filar, najświetniejszy, przerastający otoczenie o cały kapitel. W komedyi otworzyła się przepaść, którą

---

wiadała tak szerokie poglądy na moralność, jakich w zamkniętem życiu wiejskiem niewiadomo skąd nabyła. Wiejska wymowa posiada większe w tym rodzaju bogactwa, jakby mieszkańcy miasta kiedykolwiek przypuścić mogli.

Wówczas ciągnąc za rękę swoją ofiarę, pani Pontin wyrzekła głośno:

— Zostaniesz tu do powrotu wuja. — I popchnęła ją ku ścianie. — Dowie się o twych postępkach, a nie przypuszczał nigdy, biedaczysko, że siostrzenica jego wyjdzie na hultajkę. Nie wiem, jak odtąd znieść cię w domu potrafi.

Anina nie mogła milczeć dłużej.

— Nie potrzebuje mnie znosić wbrew swojej woli; mogę pójść w służbę jak inne dziewczęta.

— Czy tak? — odburknęła ciotka. — A któżby chciał cię przyjąć, bezwstydna ulicznico! Nie dałabym ci pewno dobrego świadectwa. Niema więc o czem myśleć!

I potem nastąpiło wyliczenie wszelkich rzeczywistych i urojonych wad Anny, zakończone temi słowy:

— Siedź tu do przyjazdu wuja i nie spodziewaj się kolacyi, bo jej nie dostaniesz.

Wyleciała z pokoju jak bomba, zakręciła klucz w zamku i zeszła ze schodów.

Anina zagłębiwszy głowę w pościeli, leżała tak, dopóki poduszka nie oschła z łez wylanych. Gdy podniosła głowę, ciemno i cicho było dokoła. Usłyszała tylko lekki powiew wiatru i plusk deszczu za oknem. Umyła twarz, zamknęła okno i zaczęła się rozbierać, drżąc cała; zdjęła już trzewiki i pończochy, gdy nagle do jej uszów doleciał odgłos ze schodów, jak gdyby ciężka jaka osoba stąpała po nich pociemku, zlorzeczając losowi i oddychając z trudnością, bo jej powietrza brakowało w płucach. Serce bić Aninie przestało, gdy sobie przypomniała, że raz w Londynie takisam oddech słyszała za drzwiami, a potem pewna osoba wpadłszy gwałtownie do pokoju, runęła na podłogę i z ust jest skrzywionych bólem toczyła się piana i dziwne chrapanie odzywało się w piersi. Może, pomyślała, ciotka dostała takiego ataku i powracała do niej, jako do jedynej żyjącej blisko istoty. Cóż tedy robić miała? Zaczęła szukać zapałek, a nie znalazłszy ich, słyszała, jak ktoś drżącą ręką otwierając drzwi, wsunął się do pokoju i usiadł na krześle całym ciężarem ciała.

Lampka postawiona na ziemi, rzuciła niekorzystne światło na twarz pani Pontin, wykrzywioną bólem, obrzękłą, z nabiegłemi krwią żyłami na skroni i szyi, słowem przerażającą.

Anina prędko jak strzała pobiegła zmaczać gąbkę w zimnej wodzie i dotknęła nią czoła ciotki, ale gąbka natychmiast z rąk jej wyrwaną została, a rączki uwięzione w silnej dłoni pani Pontin, ruszyć się nie mogły. Potem ciotka z dzikiem wyciem odepchnęła ją od siebie tak silnie, że się biedaczka oparła o mór przeciwległy, a gąbka poleciała za nią. Małe oczki rozzłoszczonej kobiety biegały po pokoju i cała postać trzęsła się od złości.

— Co się stało, ciotko? — zapytała Anina.

Pani Pontin chciała odpowiedzieć, ale wszelkie usiłowania w tym kierunku na nic się nie zdały. Wreszcie podniosła się z siedzenia i opierając rękę na ramieniu Aniny, zawołała: — Ty dyablico!—Anina cała przerażona, uczuła zapach wódki, co było rzeczą zadziwiającą, gdyż pani Pontin odznaczała się wstrzemięźliwością i była kobietą stateczną, pijącą tylko piwo przy obiedzie. Po tym wykrzykniku nastąpiło znów milczenie, podczas którego Anina miała czas się zastanowić, że sama tylko z ciotką była w całym domu, co ją przejęło strachem. A gdy znów zapytała ciotki, co się stało? pani Pontnin odzyskawszy mowę, zawołała:

— Gdzie są moje indyczki?

— Jakie indyczki? — zapytała Anina.

— Jakie indyczki? jakie indyczki? — wołała głośno ciotka. — Udajesz, hultajko, że nie wiesz o co chodzi? A jakież to kazałam ci zamknąć w kurniku!

— Zamknęłam całe stado.

— Zamknęłaś, z pewnością! To doskonale! Ha! ha! ha!

Pani Pontin zaczęła się śmiać ironicznie i z całej siły uszczypnęła siostrzenicę.

— Kłamiesz bezczelnie — wołała, wpadając w coraz nowe uniesienie, a biorąc latarkę, ciągnęła za sobą Aninę.

— Pozwól mi ciotko włożyć trzewiki — prosiła Anina głosem tak spokojnym, że nie zdradzał wewnętrznej obawy.

— Gdybyś nawet nic na sobie nie miała, nie czekałabym ani minuty — odrzekła ciotka ze złością. I tak schodziły ze schodów, stara popychając młodszą lub opierając się na niej całym ciężarem.

Trzeba było przejść przez drogę, aby się dostać do sadu. Drobne nóżki Aniny kaleczyły się od żwiru i maczały w wodzie.

Niebo było pochmurne, gdzieniegdzie trochę światła przeglądało z zachodu; była to noc letnia, angielska, która jeżeli nie jest prawdziwie niebiańską, bywa zazwyczaj ponurą.

Doszedłszy do kurnika, można było zobaczyć drzwi naroścież otwarte, a ciotka wołała z rozpaczą:

— Najpiękniejsze stado indyk, jakie miałam w tym roku, oddane na pastwę lisom.

— Ach, ciotko! nie wiem jak się to stało. Ale w każdym razie lis nie miał czasu wydusić wszytkich; muszą kryć się gdzieś w sadzie.

Pani Pontin od narzekań znów przeszła do gniewu.

— Pocoby szły do ogrodu, jeżeli mogły wyjść na pole zasadzone fasolą, a tobie tak pilno było do kawalera, że nie mogłaś zamknąć drzwi na rygiel.

— Nie zostawiłam ich przecież otworem.

— Jak śmiesz kłamać! — krzyknęła ciotka i długim kijem z ziemi podniesionym zaczęła bić siostrzenicę.

— Ciotko! ciotko! przysięgam, że zamknęłam indyczki; nie wiem kto je wypuścił; chyba ten niegodziwy Wojciech, który straszył je przedtem, aż musiałam go wybić.

— Biłaś go! ty go biłaś — zawołała ciotka. — Biedny mały! Nauczę ja cię bić małe dzieci. Gdybym mogła, z przyjemnością zdarłabym z ciebie skórę.

To mówiąc, ciągnęła za sobą Aninę.

— Ta zdychająca krowa i stracone indyczęta o śmierć mnie przyprawią.

Wyjęła z kieszeni świeczkę, oprawiła ją w latarkę i mówiła, odchodząc:

— Pogubiłaś indyki, szukajże ich teraz i nie pokazuj się bez nich, bo ci pogruchoczę kości.

Zostawiła Aninę z latarką w ręku, a sama zniknęła w ciemnościach.

(D. c. n.).

nieprędko i niełatwo przyszłość chociażby tylko pokryć zdoła.

— W dniu 24 b. m. odbył się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego w niedzielnej szkole handlowej w Warszawie. Świadectwa z ukończenia kursów otrzymało 32 uczniów.

— W dniu 29 b. m. odbędzie się koncert jubileuszowy dla Rubinszteina w warszawskiej resursie obywatelskiej. Współudział biorą chóry konserwatoryum i pierwszorzędne siły solowe.

— Teatrzyk „Feriées“ z powodu niepowodzenia ma być zamknięty.

— Uniwersytet warszawski przyznał stopień doktora medycyny p. Adamowi Ciąglińskiemu po obronie przez tegoż rozprawy: „Przyczynek do nauki o grzybkach pleśniowych“.

— Na dworcach kolejowych wywieszono następujące ogłoszenie: „Pasażerowie, którzy nie zdążyli nabyć biletów przed zamknięciem kasy, mogą otrzymać od naczelnika stacyi drukowane upoważnienie, pozwalające im jechać do najbliższej stacyi, gdzie mogą kupić bilet. Z ułatwienia tego mogą korzystać jedynie pasażerowie nieposiadający bagaży i to tylko do trzeciego dzwonka. Od pasażerów, którzy wsiedli na pociąg bez uzyskania upoważnienia od naczelnika stacyi, ściąganą będzie, jak dotychczas, opłata podwójna.

— W rozkazie oberpolicmajstra m. Warszawy pomieszczono, że główny zarząd prasowy, z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych, ogłasza: „Z uwagi, że w czasach ostatnich w wielu miejscowościach kraju północno-zachodniego pojawiły się w sprzedaży wyroby tabaczne z etykietami posiadającemi różne napisy polskie, pomimo istniejących rozporządzeń wzbraniających używania w tymże kraju etykiet podobnych, ministeryum skarbu, w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych, uważa za konieczne przedsięwziąć środki następujące: 1) iżby wszystkie fabryki tabaczne, położone poza granicami Królestwa, nie wypuszczały swych wyrobów z etykietami posiadającemi napisy polskie. Fabrykanci, dla których etykiety takie są niezbędne do znalezienia większego zbytu w Królestwie Polskiem, powinni poczynić umyślne starania w ministeryum spraw wewnętrznych, przedstawiając do zatwierdzenia wzory etykiet, na których w języku polskim nie może być nic więcej oprócz nazwy, wag i ceny tytoniu, nazwiska fabrykanta i adresu fabryki; 2) iżby z fabryk znajdujących się poza granicami Królestwa, wyroby tabaczne z napisami w języku polskim wypuszczane były po otrzymaniu pozwolenia i sprawdzeniu tożsamości etykiet z wzorami zatwierdzonemi przez ministeryum spraw wewnętrznych; 3) iżby w razie wykrycia przez nadzorców akcyzowych w granicach kraju północno-zachodniego wyrobów tabacznych z etykietami w języku polskim, bezzwłocznie zawiadamianą była policya, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.“

— W dniu 25 b. m., p. Józef Sikorski, b. redaktor „Gazety polskiej“, właściciel drukarni, obchodził z małżonką swoją p. Maryą z Zielińskich złote wesele. Sędziwi małżonkowie przeżyli ze sobą lat 50.

— Przybył do Warszawy hypnotyzer p. Czesław Czyński, który zapowiada dwa seanse hypnotyczne.

— Szpital św. Rocha ma być przeniesiony z obecnych zabudowań do innej miejscowości, a gmach szpitalny oddany będzie na użytek klinik uniwersyteckich.

— Niektóre lombardy w Warszawie skutkiem wielkiej konkurencyi, obniżyły procenty od zaliczek wydawanych na fanty, a jeden, istniejący w dzielnicy placu Trzech Krzyży, po zlicytowaniu przedmiotów niewykupionych, będzie zamknięty.

Petersburg.

— Komisya pod przewodnictwem towarzysza ministra Aniczkowa, wyznaczona przez ministeryum oświaty do przejrzenia programu gimnazyów klasycznych, zwróciła ma szczególną uwagę na zmniejszenie kursu i najodpowiedniejszy system wykładu nauk gimnazyalnych.

— Senat orzekł w dniu 5 listopada r. b., że wszystkie sądy gminne obowiązane są na przyszłość prenumerować miejscowe „Gubernskija wiedomosti“ oraz „Senatskija wiedomosti“.

— Komisya pracująca nad kodeksem kryminalnym, według gazet petersburskich, poczyniła ważne zmiany w projekcie pierwotnym. W ustosunkowaniu kar ministeryum sprawiedliwości porozumiało się już z oddziałem kodyfikacyjnym rady państwa.

— Kuratorowie okręgów naukowych otrzymali polecenie od ministra oświaty, aby zajęli się opracowaniem programów szkół elementarnych. Chodzi o ujednostajnienie programów.

— Dzienniki Petersburskie donoszą, że ministeryum spraw wewnętrznych projektuje zupełną reorganizacyę samorządów rzemieślniczych.

— Ministeryum spraw wewnętrznych, jak donoszą gazety petersburskie, wnosi niebawem do rady państwa projekt organizacyi instytucyj stanowych w kraju Nadbałtyckim. Istniejące obecnie tego rodzaju instytucye będą zamknięte, a powstaną nowe, odpowiadające podobnym instytucyom w wewnętrznych guberniach Cesarstwa, z uwzględnieniem jednak miejscowych warunków. Liflandzcy, estlandzcy i ezelscy landratowie co do odpowiedzialności służbowej podlegać będą, narówni z marszałkami szlachty, kasacyjnemu departamentowi senatu. Deputaci, rewizorowie kas szlacheckich, sekretarze, notaryusze, kasyerzy i t. p. osoby i wybierani przez szlachtę do sprawowania urzędów w wewnętrznym zarządzie obywatelskim, podlegać będą zwykłym sądom, stosownie do klasy zajmowanego urzędu. Nowe te przepisy będą miały czasowy charakter, gdyż kolegie landratów, konwenty i inne podobne instytucye ulegną w niedalekiej przyszłości reformie na ogólnych zasadach.

— W Petersburgu i Moskwie szerzy się tak dalece epidemia zwana „influencyą“, że, jak donoszą dzienniki tamtejsze, niema prawie szkoły ani fabryki gdzie nie grasowałaby ta choroba.

— Minister sprawiedliwości zadecydował, aby w ciągu r. 1890 ogłoszenia o wzywaniach do stawiennictwa w sądzie, oraz wyroki zaoczne były drukowane w „Journal'u de St. Petersbourg“ i „St. Petersburger Zeitung“, jeżeli wyżej wymienione dokumenty mają być podawane do wiadomości publicznej.

W Wiślicy nieznani złodzieje skradli ze starożytnego kościoła tamtejszego srebrny kielich z patyną, kilka nitek korali i pereł i około 80 rs. gotówką. Straty ogółem obliczono na 290 rubli.

W Radomiu powstał projekt utworzenia resursy rzemieślniczej. W d. 20 b. m. odbył się pierwszy wieczór taneczny w resursie radomskiej.

Na stacyi Małkini kolei petersburskiej w dniu 25 b. m. wykoleił się pociąg towarowy. Wysłany za nim pociąg osobowy uderzył w tył pociągu towarowego. Nastąpiła katastrofa, która skończyła się na uszkodzeniu kilku wagonów. Pasażerowie i służba kolejowa wyszli cało z katastrofy.

Wadowice. W sprawie emigracyjnej nastąpiło dotychczas przesłuchanie trzech głównych oskarżonych: Klausnera, Herza i Lewenberga. Pierwszy zaprzecza, jakoby był praktykowany jakikolwiek wyzysk; namawiania do zbiegostwa przed powinnością wojskową wypiera się, utrzymując, że zarówno jak kasyer, sprzedający bilety kolejowe, on, zbywając karty okrętowe, nie miał obowiązku kontrolowania charakteru nabywców. Zeznania Herza dążą również do uniewinnienia się, kompromitują jednak stanowczo władze autonomiczne w Galicyi. Lewenberg usiłuje również dowieść swojej niewinności; twierdzi, że wyzysku żadnego nie było; karty okrętowe zamiast na parowiec „Union“, wydawano na tańszy „Paket“ dlatego, aby uwolnić emigrantów od niepotrzebnego czekania kilkodniowego w Hamburgu. „Paket“ odchodził w środę, a „Union“ w niedzielę. Prezydujący w sądzie usiłuje powikłać oskarżonych, wykazując sprzeczność ich zeznań w śledztwie pierwiastkowem z zeznaniami obecnemi w śledztwie sądowem. Lewenberg formalnie oskarża Födricha, starostę bialskiego, który kontrolował wykazy wychodźców i widymatę swoją pomieszczał na kartach ksiąg agentury ekspedycyjnej. Z dotychczasowego śledztwa widać, że starosta Födrich pobie ał od agencyi stałą pensyę 1000 guldenów rocznie.

ROZMAITOSCI.

× **Hebrajska biblia** o wiele wieków starsza od wynalezienia druku, ważąca wraz z okładką 325 funtów, znajduje się w pałacu watykańskim. Około 1512 roku najznaczniejsi wysłańcy żydowscy z całych Włoch prosili papieża Juliusza II, aby wydał im cenną książkę za wagę złota. Równało się to cenie miliona. Juliusz II księgi nie wydał i biblia jest jedną z najcenniejszych ozdób biblioteki watykańskiej.

× **Doktór wiedeński D.** zatruł się w tych dniach 10 gramami chlorku potasu, które zażył zamiast sody. Doktór z całą świadomością strasznych następstw udał się natychmiast do szpitala powszechnego, gdzie się leczy u d-ra Nachtigala. Niewiadomo jeszcze jakie rezultaty przyniesie kuracya.

TELEGRAMY.

Petersburg 25 listopada. (Ag. p.). Następca tronu Cesarzewicz, powrócił wczoraj z zagranicy.

Petersburg. 25 listopada. (Ag. p.). „Now. wremia“ przytacza pogłoskę o zniesieniu w początku roku przyszłego posady głównozarządzającego wydziałem cywilnym na Kaukazie i o przywróceniu tam namiestnictwa.

Petersburg 25 października. (Ag. półn.). „Nowosti“ donoszą o następujących rezultatach egzaminów państwowych przy uniwersytecie petersburskim. W komisyi fizyczno-matematycznego fakultetu: w sekcyi matematycznej zdawało egzamin i ukończyło go 31 osób, z których 25 otrzymało dyplomy pierwszego stopnia i 6 świadectwa drugiego;—w sekcyi przyrodniczej ukończyło egzamin 19, z których 13 z dyplomem pierwszego stopnia i 6 drugiego; — na fakultecie wschodnim zdawało egzamin 7, z których 5 otrzymało dyplomy pierwszego stopnia, a 2 drugiego;—na wydziale filologicznym zdawało 21, a zdało 18, z których 10 z dyplomem pierwszego stopnia i 8 drugiego. Na wydziale prawnym zdawało egzamin 108, zdało około 85, lecz przyznanie dyplomów jeszcze nie nastąpiło.

Berlin 26 listopada. (Ag. p.). Książę Ludwik Napoleon wyjechał wczoraj z Berlina do Petersburga, gdzie zamierza wstąpić do służby w armii ruskiej.

Wiedeń, 26 listopada. (Ag. półn). W sejmie czeskim wywiązały się wczoraj bardzo burzliwe rozprawy, z powodu wniosku, aby imię Hussa zamieścić na frontonie muzeum krajowego. Niektórzy z posłów, a w ich liczbie i młodszy książą Schwarcenberg, wygłosili ostre mowy przeciw husytom. Sprawa ta w ludzie czeskim wywołuje oburzenie.

Tyflis, 25 listopada. (Ag. p.). Wczoraj w pałacu głównego naczelnika kraju odbyło się uroczyste rozdanie nagród wystawcom kaukaskiej wystawy rolniczej i przemysłowej. Wszystkich nagród przyznano 1,000 przeszło. Medale złote między innymi otrzymały: cesarskie dobra murgabskie za płody rolnicze; dobra Rodziny Cesarskiej Arbau i Kachetinskoje za winnice; hr. Szeremetjew za winnice; właściciel dóbr Borżomskich J. C. W. Wielki Książę Michał Mikołajewicz za gospodarstwo leśne. Nagrodzono też złotemi medalami trzy firmy zagraniczne: Ekerta z Berlina, Ramsona z Anglii i Marsa z Francyi, za machiny i narzędzia rolnicze.

Londyn, 25 listopada. (Ag. p.). Z Kairu donoszą, że Mahdi ściąga swe siły pod Omdurmanem w zamiarze wzmocnienia garnizonu Dongoli. Przypuszczają, że zamyśla o nowem wtargnięciu do Egiptu w celu pomszczenia klęski poniesionej pod Toski. Derwisze cofnęli swe posterunki na Nilu do Suardu i ponawiają napady na posiadłości abisyńskie. Przeważna część równikowych prowincyj jest w ich rękach i jak się pokazuje, derwisze rozporządzają znacznemi zastępami sił zbrojnych, które mogą być użyte do działań wojennych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 25-go listopada. Weksle kr. term. na: Berlin (2 d.) 46.72½ żąd., 45.47½, 52½, 55, 57½ kup.; Londyn kr. ter. (3 m.) 9.40 żąd., 9.38, 38½ kup.; Paryż (10 d.) 37.65 żąd., Wiedeń (8 d.) 80.25 żąd., 4% listy likwid. Król. Polsk. duże 88.20 żąd., małe 87.40 żąd.; 5% poż. wschodnia II em. 99.25 żąd.; 4% poż. wewnętrzna z1887 r. 84.15 żąd., 5% listy zastawne ziemskie I-ej ser. 96.20 żąd, 95.90 płac.; V ser. lit. A B 94.90 żąd., 94.65, 70, 90 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 98.75 żąd., II 95.50 żąd.; III 94.90 żąd., IV 94.10 żąd., 93.85 kup., V 93.90 żąd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 201.9, warsz. I i II 71.3, Łodzi 31.7, listy likwid. 183.7, poż. premiowa I 174.2, II 95.–.

Berlin, 26-go listopada. Banknoty ruskie zaraz 215.45, na dostawę 215.00, weksle na Warszawę 214.90, na Petersburg kr. 214.25, na Petersburg dł. 211.75, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.18, na Wiedeń 172.10, kupony celne 325.00, 5% listy zastawne 62.75, 4% listy likwidacyjne 57.90, pożyczka ruska 4% z 1889 r. 92.90, 4% z 1887 r. —.–, 6% renta złota 113.40, 5% r. zł. z 1884 r. 102.60, pożyczka wschodnia II em. 65.70, III emisyi 66.30, 5% listy zastawne ruskie 105.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 161.90, także z 1866 r. 150.80, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 196.50, akcye kredytowe austryackie 168.75, akcye warszawskiego banku handlowego —.–, dyskontowego 76.75, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 4¾%.

Londyn, 26 listopada. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 92¼, 2¾% Konsole angielskie 97⅛.

Warszawa, 25 listopada. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — 600, biała 630—645, wyborowa 660—685, żyto wyborowe 550—555, średnie — —525, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 280—315, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak raps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 500, żyta 900, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 listopada. Okowita 78% z akcyzą po k. 9¾%. Stosunek garnca do wiadra 100—307½. Hurt. skład. za wiadro kop. 823⁴—826⁴, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835¹—838, za garniec 272—273 kop. (z dod. na wysch 2%).

Londyn, 25 listopada. Cukier Jawa 96 proc. 14.25 ospale, cukier burakowy 11½ ospale.

Berlin, 26 listopada. Pszenica 179—193 na list. gr. 186.25, na maj cz. 194.25. Żyto 165—175, na list. gr. 170.25, na mj cz. 171.15.

Liverpool, 25-go listopada. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Spokojnie. Amerykańska good ordinary 5¼ p. Middling amerykańska: na list. 5³⁷/₆₄ nabywcy, na listop. gr. 5³³/₆₄ nabywcy, na grud. styc. 5½ nabywcy, na styczeń luty 5½ nabywcy, na luty marzec 5½ nabywcy, na marzec kw. 5⁴³/₆₄ nabywcy, na kw. maj 5¹⁷/₃₂ nabywcy, na maj czerw. 5⁹/₁₆ nabywcy, na czer. lip. 5²⁷/₆₄ nabywcy.

Havre, 26 listopada. Kawa good average Santos na grudz. 106.20, na marzec 103.25, na maj 103.25.

New-York, 25 listopada. Bawełna 10.25, w N. Orleanie 9⅝.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 25	Z dnia 27
Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	46.72½	46.65
na Londyn za 1 £.	9.40	9.39
na Paryż za 100 fr.	37.65	37.65
na Wiedeń za 100 fl.	80.25	80.30
Za papiery państwowe.		
Listy likw. Cacyjne Kr. Pol. . .	87.20	87.40
Ruska pożyczka wschodnia . .	99.25	99.75
4% poż. wewnz. r. 1887 . .	84.15	84.15
Listy zast. ziem. Seryi I . .	96.20	96.–
„ „ „ „ V . .	94.95	94.75
Listy zast. m. Warsz. Ser. I . .	98.75	98.75
„ „ „ „ V . .	93.90	93.90
Listy zast. m. Łodzi Seryi I . .	—.—	—.—
„ „ „ „ II . .	—.—	—.—
„ „ „ „ III . .	—.—	—.—
Giełda Berlińska.	Z dnia 26	
Banknoty ruskie zaraz . . .	215.45	215.70
„ „ na dostaw. .	215.25	215.25
Dyskonto prywatne	4¾%	4¾%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 24 i 26 listopada:

W parafii katolickiej 28, a mianowicie: Walenty Jasiński z Franciszką Helt, Franciszek Linowski z Antoniną Mańkowską, Piotr Różański z Antoniną Dzierdzielską, Maciej Śmiechowski z Maryanną Kobylt, Antoni Pilarski z Maryanną Olejnik, Ludwik Frankowski z Pauliną Jędrzejewską, Filip Jurczyński z Katarzyną Woszczyńską, Antoni Sytno z Antoniną Grotel, Jan Borowicz z Maryanną Łacińską, Marcin Graczyk z Katarzyną Nowak, Antoni Banaszczyk z Anastazyą Tomończyk, Józef Kreczmer z Amalią Trantman, Józefat Janns z Jadwigą Pindorek, Andrzej Kielon z Maryanną Dworaczyńską, Klemens Dołowiak z Natalią Schnejder, Piotr Wichan z Maryanną Rudolf, Wojciech Ostrowski z Józefą Rzepkowską, Michał Łojewski z Maryanną Okońską, Antoni Torchała z Waleryą Sosińską, Ignacy Pawlicki z Michaliną Padrzycką, Józef Killer z Julią Jarsęcką, Tomasz Knysz z Ludwiką Kaniewską, Ignacy Tomczyk z Józefą Woszczyk, Ludwik Motelski z Antoniną Jezierską, Józef Matecki z Maryanną Rogaszewską, Karol Serwatka z Julianną Wejman, Bolesław Szczepański z Kazimierą Sławińską, Ignacy Szymski z Kazimierą Matyldą.

W parafii ewangelickiej 16, a mianowicie: Henryk Gross z Olgą Natalią Paul, August Cimpel z Krystyną Schedler, Reinhold Aleksander Hintz z Anną Cecylią Neubert, Adolf Müller z Anną Kuetschke, Emanuel Roman Donat z Maryą Józefą Hentsch, Fryderyk Kosiorkiewicz z Emmą Tietzel, Juliusz Lehmann z Maryą Anną Schmidt, August Kuntze z Emmą Meierhold, Antoni Bernhard Świderski z Julianną Beier, Ludwik Hermel z Olgą Benke, Bogumił Heft z Maryą Koch, Andrzej Świnteczki z Antoną Kopicką, Karol Jan Jędrzin z Maryą Heleną Handiter, Maks Ferdynand Keller z Emilią Leparską, August Pufel z Emilią Birke, Juliusz Lange z Maryą Ritter.

Starozakonnych 6, a mianowicie: Benjamin Aurbach z Surą Ajzenberg, Icek Majer Szlosser z Surą Rywką Lachman, Mordka Izbicki z Gitlą Ruchlą Wróblewską, Abram Rozynes z Rywką Dudelczyk, Moszek Lajb Wajnsztajn z Rywką Strykowską, Henoch Kaliski z Telcią Braun.

Zmarli w dniu 24 i 26 listopada:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 12, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 5, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet –, a mianowicie: Adam Budziński, lat 35, Wincenty Beda, lat 82.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Justyna Weiss, lat 70.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 3, dorosłych 4, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 2, a mianowicie: Ryfka z Gliksmanów Rozenfeld, lat 90, Binem Szaja Kutner, lat 63, Eliasz Frydman, lat 67, Haja z Białków Uszerowicz, lat 62.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Polski. Feist, Petko, Apfelbaum, Küster, Słucki z Warszawy, Zakrzewski z Podębie, Kalkus z Kielc, Marynowski z Tumu, Preger z Kalisza, Januszkiewicz z Sieradza, Strahler ad. z Piotrkowa, Kumand z Turku, Karczewski z Piekar, Celjaw z Mohylowa, Dyljon, Krüger z Łodzi.

Grand Hotel. G. Werner, A. Lange z Tomaszowa, J. Salzmann, M. Schreier z Warszawy, J. Calamann z Biały, C. Hülsenbusch z Eberfeldu.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek .	7	10	8	46	2	15	7	05	10	40
„ Skierniewic .	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy .	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	10				
„ Piotrkowa .			9	52	3	40	10	25	12	11
„ Granicy . .			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca .			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa .			10	15					1	10
„ Zawiercia . .			2	01					4	18
„ Iwangr. (Iwan.			6	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb.			8	24					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy .	11	23								
„ Wiednia . .			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa .			5	27					7	52
„ Wrocława .			9	18					10	16
„ Berlina . .	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

We Czwartek d. 28 listopada 1889 pierwszy raz

SZCZĘŚCIE

Małżeńskie.

Komedya w 3 aktach, przez Albina Valabrègue, przekład Wandy Barszczewskiej.

Łódzki dom koncertowy

w Środę d. 4 grudnia 1880 r.

jedyny koncert

śpiewaczki C. K. nadwornej opery

Marcelliny Sembrich-Kochańskiej

przy współudziale fortepianisty wirtuoza

José Vianna da Motta.

Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. L. Fischera, w składzie papieru p. J. Petersilgego i w cukierni p. A. Wüstehubego.

Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

Programy przy kasie.

1963—6—2

KONCERT Sembrich Kochańskiej

☞ Zwraca się uwagę, że wszystkie bilety do krzeseł oddane są do miejsc sprzedaży i że powiększenie ilości tych biletów jest absolutnie niemożliwe. Zamiar urządzenia na balkonie więcej niż jednego szeregu siedzeń musiał być zarzucony, gdyż koszt urządzeń potrzebnych ani w części nie mógłby być pokrytym z dochodów za miejsca tym sposobem pozyskane. Natomiast sprzedawane będą bilety do miejsc stojących na balkonie.

1977—3—1

Teatr Varietés

Dyrekcya: **L. Sylvandier**

Reżyser: **K. H. Schröder.**

W czwartek 28 listopada 1889 r.

Wielkie przedstawienie galowe

Benefis i występ pożegnalny

ulubionej śpiewaczki międzynarodowej

☞ **panny OLGI BERCZY** ☜

Zupełnie nowy program.

Dnia 1 grudna pierwszy występ słynnej śpiewaczki węgiersko-niemieckiej p-ny Pesthy v. Hunyady i subretki niemieckiej p-ny Leopoldyny Stern. 1986—2—1

CYRK

Houcke et Gaberel

ulica **Zawadzka**, plac W-go Strenge

DZIŚ i CODZIENNIE

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

z nowym programem.

Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę i święta

☞ **dwa przedstawienia**

1-e o 4-ej — 2-e o 8-ej wieczorem.

1976—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія М. Зильбергтейна, получателя отправки Варшава, Лодзь № 71809 отъ 7 Сентября т. г. и отправителя товара по накладной Лодзь, Балта № 62446 отъ 23 Октября т. г. о потерѣ соотвѣтственныхъ дубликатовъ накладныхъ № № 71809 и 62446, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутые дубликаты считаетъ недѣйствительными. 1985—3—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя Ѳ. Сибера о потерѣ дубликата накладной № 49222 на товаръ отправленный Августа 10 (22) дня 1889 г. со ст. Лодзь въ Рахны, Правленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной № 49222 будетъ считать недѣйствительнымъ. 1972—3—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправителя З. Вайцмана о потерѣ дубликата накладной № 62494 на товаръ отправленный Сентября 23 дня 1889 года со ст. Лодзь въ Кіевъ. Правленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 62494 считать недѣйствительнымъ. 1973—3—1

Фабрично-Лодзинская жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя Н. Г. Познанскаго о потерѣ дубликата накладной № 25219 на прибывшій товаръ Іюля 3 дня т. г. со станціи Вильно на станцію Лодзь, Правленіе Лодзинской - Фабричной желѣзной дороги симъ доводитъ до свѣдѣнія, что упомянутый дубликатъ накладной № 25219 считать недѣйствительнымъ. 1971—3—1

SYNDYK TYMCZASOWY

massy upadłości łódzkiego cukiernika Rudolfa Majera.

Podaje do wiadomości, że w d. 23 listopada (5 grudnia) 1889 roku o godzinie 10 rano w m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 28 (nowym) odbędzie się publiczna licytacya na hurtowną sprzedaż do massy upadłości Rudolfa Majera należących: urządzenia cukierni, piekarni i zapasów cukierniczych, mebli, oraz prawa za zajmowanie do 20 grudnia (1 stycznia) 1889/90 roku, lokalu w którym się te przedmioty znajdują. Wrazie niedojścia do skutku tej sprzedaży hurtem, tegoż dnia, stosownie do warunków licytacyjnych o godzinie 2-ej po południu odbędzie się licytacya na cząstkową sprzedaż tych przedmiotów, spis których oraz warunki licytacyjne można przejrzyć w mieście Łodzi u Komisarza Sądowego Robakowskiego, lub też u niżej podpisanego w Piotrkowie.

Adwokat przysięgły *H. Wojewódzki.*

Poszukuje się osoby, mogącej udzielać lekcyj języka włoskiego. Adres wskaże Redakcya. 1964—3 2

W dniu 25 b. m. parobek Paweł Cieślak, wyjechawszy rano z furą piasku, zaprzężoną w parę wałachów, jeden maści siwej, drugi gniadej, dotychczas nie wrócił. Ktoby zauważył takowe lub wiedział, gdzie się znajdują, raczy zawiadomić właściciela Jana Dering, zamieszkałego we wsi Doły, gminy Rodogoszcz, lub wójta tejże gminy, gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 1988—1—1

☞ **Wyprzedaż**

damskich zimowych materyałów. Zawadzka, dom drukarza Łubińskiego, 2-gie piętro od frontu. 1978—10—1

Pierwsza Wielka Ruska Fabryka KROCHMALU

Nagrodzona wieloma medalami na wystawach

TOWARZYSTWA

Moskwa— **J. WILLMS & Cº** —Habstatd

Poleca swoje wyroby, mianowicie:

Krochmal ryżowy,	**Puder ryżowy**
Krochmal pszenny	**Maizenę**
Krochmal kukurydzowy	**Kleber**
Krochmal palony	

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonialnych, oraz mydła i świec. 1912—12—2

We wtorek około godziny wpół do 3-ej na ulicy Dzikiej i Widzewskiej

zaginął Zegarek

złoty, męzki, kryty dwoma kopertami, anker, na kopercie wierzchniej były litery K. Ch. rok 1861. Łaskawy znalazca zechce go złożyć w redakcyi niniejszego pisma za stosowną nagrodą. 1980—1—1

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Ludwiki Kołosińskiej. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie łódzkim. 1979-1-1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Робаковскій жительствующій въ г. Лодзи подъ N. 267 на основаніи 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 23 Ноября (5 Декабря) 1889 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Конкурсной массѣ несостоятельнаго Лодзинскаго Кондитора Рудольфа Маера находящагося изъ полнаго устройства Кондиторской, пекарни, кондиторскихъ запасовъ и мебели, а также права на занимаемое помѣщеніе въ домѣ Піотрковскаго под № 28, срокомъ по 20 Декабря (1 Января) 1889/90 г. Опись имущества оцѣненнаго для торговъ въ 2000 руб. и условія продажи можно разсмотрѣть у дѣйствующаго Судебнаго Пристава или у присяжнаго повѣреннаго Воеводзкаго въ г. Петроковѣ.

Продажа будетъ производится на мѣстѣ храненія въ г. Лодзи въ домѣ Піотрковскаго подъ N. 28 новый.

Гор. Лодзь 13 Ноября 1889 г.

Судебный Приставъ Робаковскій. 1983—1—1

Dr. Bronisław Handelsman

po powrocie z zagranicy zamieszkał w Łodzi, ulica Piotrkowska, dom M. A. Wienera, gdzie cukiernia Raymonda. Przyjmuje z chorobami żołądka od **7½—9** i od **3—5.** 1945—15—2

Dr. Jakób Kohn

mieszka przy ul. Piotrkowskiej (róg Zielonej) w domu S. Wiślickiego, przyjmuje codziennie do 11 rano i od 3 do 6 po południu. 1898-15-6

Mając wkrótce ukończyć praktykę w handlu, poszukuję miejsca

jako subjekt.

Adres w administracyi „Dziennika pod lit. A. M. 1974—3—1

Tłómaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

RESTAURACYA

I. Marszałkowskiego

przy ul. **Krótkiej** w domu Buhlego poleca:

OBIADY po kop. **25,**

oraz **śniadania, kolacye i FLAKI** w każdej porze, przyrządzone smacznie, szybko i po cenach umiarkowanych. 1700—3—3

FILIA

warszawskiej fabryki OBUWIA

przy ul. **Piotrkowskiej № 264**, w domu S. Wiślickiego.

Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu **obuwie męzkie, damskie** oraz **dziecinne.** Przyjmuje obstalunki, które wykonywa się spiesznie, akuratnie i trwale z najlepszych materyałów podług najnowszych fasonów i po cenach umiarkowanych. **Warszawa, Przejazd Nr. 9, Łódź, Piotrkowska,** dom S. Wiślickiego № 264.

N. Leizerman.

1681—24—12

Jednoroczny chłopczyk

do oddania na własność. Wiadomość u Jana Jóźwiaka, ulica Lutomierska, dom Krawczaka.

Zaginął paszport,

oraz książeczka legitymacyjna, wydane z magistratu miasta Kalisza na imię Wilhelma Weiss. Łaskawy znalazca zechce je złożyć w magistracie łódzkim. 1981—1—1

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu miasta Łodzi na imię Jana Osadnikowskiego. Łaskawy znalazca zechce ją złożyć w magistracie miejscowym. 1987—1—1

PRAWDZIWY

ponter angielski,

½ roczne szczenie po bardzo dobrze ułożonych rodzicach jest do sprzedania w Szadku u Aptekarza, cena przystępna. 1930—3—2

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Лодзинское Отдѣленіе Государственнаго Банка

симъ доводитъ до свѣдѣнія г. г. Интересантовъ, обмѣнивающихъ свои векселя по Ликвидаціи, что съ 15 Ноября с. г. переписываемые векселя ликвидаціи будутъ принимаемы Отдѣленіемъ къ обмѣну, при наступленіи сроковъ, съ уплатою въ счетъ капитала частей по вновь установленному процентному размѣру и ни въ какомъ случаѣ не менѣе 10% по векселямъ шестимѣсячнаго срока. При чемъ при первойже неисправности со стороны должника въ уплатѣ взноса до установленнаго для каждаго изъ нихъ новаго размѣра, векселя таковыхъ лицъ Отдѣленіе вынуждено будетъ протестовать и безотлагательно передавать къ судебному иску, не допуская ни подъ какимъ условіемъ таковыхъ должниковъ къ дальнѣйшему обмѣну векселей. 1969—3—1

Симъ честь имѣю довести до свѣденія Почтенной Публики, что съ 1-го Ноября по нов. ст. с. г. существующая подъ фирмою:

НЕЛЬКЕНЪ и КОНЪ

фабрика разныхъ бумажныхъ издѣлій прекратилась; но та-же самая **фабрикація** будетъ продолжена мною подъ собственной моей фирмой:

У. КОНЪ

и вообще не перемѣняя ходъ дѣловъ.

Съ Высокимъ почтеніемъ

У. КОНЪ.

Rada Zarządzająca Towarzystwa

Dr. żel. Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości p.p. Akcyonaryuszów, że na dwudziestem trzeciem publicznem posiedzeniu w dniu 1/13 Listopada 1889 r. odbytem wylosowane zostały następujące akcye Towarzystwa:

Po rub. **1000** №№

531—540, 4201—4201, 7791—7800, 8831—40.

Po rub **100**, № №

10146, 10629, 10762, 10861, 11393, 11629, 11801, 11908.

Spłata powyższych akcyj i wydawanie akcyj pożytkowych, w miejsc. umorzonych, nastąpi jednocześnie z wypłatą kuponu № 47, a to poczynając od dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1889/90 r.

1944—2—1

ZARZĄD

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych m. Łodzi.

Ma zaszczyt zawiadomić, że w **sobotę** t. j. **18 (30)** b. m. odbędzie się **w sali Koncertowej Vogla,** dla Członków, ich Rodzin oraz osób wprowadzonych

wieczór tańcujący.

Bilety nabywać można codziennie od godziny 1-ej do 2-ej i od 8½ do 10-ej wieczorem, w kancelaryi Stowarzyszenia. 1909—7—3

☞ **Warszawskie BIURO TECHNICZNE**

INŻYNIERA-TECHNOLOGA

A. Pezachowicza,

Mechanika Rządów Gubernialnych suwałkskiego i łomżyńskiego.

WARSZAWA, Marszałkowska N. 116.

W zakres działalności biura wchodzi: Tylko specyalne obmurowywanie kotłów parowych, według własnego, oryginalnego systemu, przy którym osiąga się zupełnie zużytkowanie paliwa.

UWAGA. Na potwierdzenie przedstawione być mogą świadectwa wydane przez osoby, u których dokonano roboty.

REPREZENTANT na Łódź i okolice

C. Taube

Zawadzka Nr. 48. 370—100—0

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworokrańastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko w następujących składach które zabowiązały się piśmiennie nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów

w WARSZAWIE: u panów A. Stępkowskiego, Wierzbowa 9 Simon i Stecki, Krakowskie-Przedmieście, W. Kotecki, Leszno 14, Kułakowski i S-ka, Marszałkowska 131, Edmund Langner Nowo-Senatorska, Karol Lesisz, Krakowskie-Przedmieście 6 Aleks. Boquet, Hotel Rzymski, J. Lijewski i S-ka, Krakowskie-Przedmieście 6, A. Skorupski, Krakowskie-Przedmieście 19, Sowiński et Szule, róg Przejazd i Długiej, Wł. Nowicki, Marszałkowska 40, Schober et Zawadzki, Senatorska 24, Władysław Müller, A. Roesler i S-ka, Elektoralna 1, L. Gout, Plac Bankowy i Nowy-Świat 37, P. Voigt i S-ka, Bielańska 5, E. Spradowski, Podwal 3, K. Arkuszewski, Miodowa, J. Purwin, Miodowa 18, Aleks. Pollack, Nowy-Świat 1. Stanisław Mędrzecki, Trębacka 15. 1598—18—5

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 15 Ноября 1889 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".